№ 223. w Sobotę dnia 24. Września 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., Pan **Moritz Löwenthal** kupiec, plac Wilhelmowski Nr. 10., i Pan **Jakób Appel** kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 9., przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6½.

Poznań, dnia 24. Września 1853. **Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.**

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 21. Września. — Do Triestu przybyła poczta z Konstantynopola z wiadomościami dochodzącemi do dnia 12. Września. Według nich deputacya ulemów pozostawiła sultanowi wybór: albo wypowiedzieć wojnę Rossyi, albo zrzec się tronu. Deputacya wyznaczyła czas do odpowiedzi na początek uroczystości Bajramu, a więc na dz. 13. b. m. Spodziewają się tu, że stronnictwo pokoju w dywanie nabierze otuchy przez wystąpienie połączonéj floty i usunięcie teraźniejszego ministra wojny. Kurs wekslów na Londyn 116½.

Londyn, 21. Września. — Na giełdzie panowało wielkie wzburzenie umysłów w skutek kwestyi tureckiéj.

Paryż, d. 21. Września. — Cesarz przemówił wczoraj do żołnierzy na zakończenie rewii w obozie Satory w ten sposób: kiedym potrzykroć został obrany przez cały lud, nic mnie nie czyni dumniejszym, jak, że takimi jak wy dowodzę mężami. — Rząd upomniał dziennik Echo Agricole z powodu jego polemiki, którą uważa za mogącą przyczynić się do sztucznego podniesienia cen zboża.

Berlin, d. 23. Września. — Naj. Pan raczył nadać: drugiemu dyrektorowi przy najwyższéj izbie obrachunkowéj Karolowi Tiber gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiéj klasy z liściem dębowem.

Berlin, 22. Września. — J. kr. w. książe pruski i J. kr. w. książe Fryderyk Wilhelm pruski wyjechali do Ołomuńca. J. król. wys. książe Adalbert pruski wyjechał do Szląska.

Berlin, dn 22. Wrześnie. — Lubo niepostrzeżenie, ale się jednak szerzy u nas cholera. Dotąd na nią zachorowało 690 osób, z tych wyzdrowiało 116, 425 umarło. Liczba umierających w stosunku do wracających do zdrowia jest bez porównania większa. Często zapadnięcie na te epidemią równocześnie z śmiercią następuje. Szczególniéj obudza tu litość rodzina podpułkownika Teicherta, który w przeszłą sobotę był z żoną i czterema dziećmi swemi na wieczorku przedślubnym w jednéj familii, a wczoraj ani jeden członek jego rodziny nie pozostał przy życiu. Przed trzema dniami umarła matka z trzema dziećmi, a wczoraj on sam i córka ostatnia umarli na cholerę.

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 21. Września. — Naj. cesarz i król raczył wczoraj w nocy o godz. 11., przybyć do Warszawy, wraz z wielkim ks. następcą tronu i wielkim ks. Mikołajem Mikołajewiczem.

— N. Pan, przyjmując na uwagę pospiech w odstawie przez szlachtę gub. wileńskiéj, grodzieńskiéj, mińskiéj, mohilewskiéj, czernichowskiéj, kijowskiéj, podolskiéj, wołyńskiéj, chersońskiéj, połtawskiéj, ekaterynowskiéj, tauryńskiéj i besarbskiego okręgu, znajdujących się u nich czasowo koni i zadosyć uczynienie ze strony szlachty wszystkim warunkom pod względem starannego chowu tychże koni, najmiłościwiéj polecić raczył: objawić szlachcie pomienionych gubernii najwyższe J. C. Mości zadowolenie. K. w.

— Jenerałowie adjutanci cesarscy: hr. Orłow, Filozofow, Rostowcow; oraz adjutanci w. księcia następcy tronu pułkownicy: hr. Adlerberg, Krasnokucki, Patkul, Jafimowicz; rzeczy: radzca stanu Szaufus, dyrektor kancelaryi wojennéj pochodnéj cesarskiéj, i zostający przy w. ks. Mikołaju Mikołajewiczu, porucznik hr. Szuwałow, przybyli wczoraj z Petersburga do Warszawy.

— Rzeczywisty radzca stanu Brzeziński powrócił z Poznania.

Francya.

Paryż, d. 19. Września — Minister spraw wewnętrznych przybył tu z Dieppe. Minister marynarki zastępuje ministra oświecenia, który na pewien czas wyjechał z Paryża.

— Wczoraj był cesarz z cesarzową na mszy w obozie Satory i przeszli oboje z orszakiem swoim pod szeregami wojsk, które ich witały głośnemi okrzykami. Cesarz zgromadziwszy około siebie oficerów, przemówił do nich słów kilka, wychwalał ducha, który panuje pomiędzy wojskiem w tym obozie, obejrzał potem z cesarzową cyrk wybudowany przez wojsko, kazał rozdać gratyfikacye pomiędzy podoficerów i żołnierzy i wrócił do St. Cloud. O godzinie 2. rozpoczęły się w obec niezliczonych widzów wojskowe ćwiczenia i gry, po których wieczorem nastąpił bal w namiocie cesarskim. Jutro odbędą się manewra, któremi dowodzić będzie sam cesarz. W środę dadzą przedstawienie artyści z hipodromu, w sobotę zaś zostanie obóz zwinięty, w którym przez cztery miesiące jedne wojska po drugich obozowały. Wojska składają armią paryzką.

Pays spodziewa, że Rosya i Turcya nieco ustąpią i utrzymają pokój, pociesza się jednak, że jeżeli wojna wybuchnie, ta długo nie potrwa.

— Mówią, że Dupin swoją dawną posadę obejmie, którą teraz dzierży de Royer jako jeneralny prokurator. De Royer podobno zostanie senatorem. Simon zaś nastąpi w miejsce Hausmana prefekta Sekwany.

— Tum inwalidów wkrótce zostanie po trzeci raz wyzłocony i to według systematu Ruolza. Dawniejsze wyzłocenia za czasów Ludwika XIV. i Napoleona I. kosztowały za każdym razem milion fr., teraz sądzą że 300,000 fr. wystarczy.

— Miasto Marsylia otrzymała pozwolenie wybudowania doków pod pewnemi warunkami, a do tych liczą ustanowienie taryfy. Wolno miastu założyć doki albo ich założenie odstąpić towarzystwu, z którem się miasto porozumie względem warunków.

— Pociąg idący z Paryża wpadł na dniu 18. na pociąg towarowy i rozbił się. Liczba poległych wynosi 5: dwóch mechaników, dwóch palaczy i przewodnik jeden. Minister handlu i jego sekretarz szczęśliwym przypadkiem ocaleli, jadąc tym pociągiem.

Pan Drouin de l'Huys wrócił do Paryża. Dziś przyjmował kilku posłów. Wprzód pojechał do St. Cloud i odbył konferencyą z cesarzem. Mówią, że rosyjskiego pamiętnika minister spraw zewnętrznych nieotrzymał jeszcze, chociaż go już p. Kisselew dostał wczoraj. Treść jego jest niewiadoma

— Na dzisiejszéj giełdzie mało było życia, mówiono tylko o nowéj pożyczce, którą rząd zamierza zaciągnąć w banku kredytu ruchomości.

— Dziś dzienniki zamieszczają nakoniec doniesienie, że pożyczka pana Miresa dla kredytowego banku agronomicznego w Marsylii i Nevers spełzła na niczem. Pan Mires nie tylko traci w skutek odmówienia ze strony rządu koncesyi ogromny zysk, ale jeszcze znaczną sumę gotowizną; on sam podaje stratę swoją na 400,000 fr. Teraz układa się z instytutem kredytowym agronomicznym Francyi. Chce od niego kupić 150,000 kuponów, celem zapłacenia niemi swoich subskrybentów. Przez ten obrót mógłby pokryć stratę poniesioną.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 14. Września. — Mamy od kilku dni ciągłe deszcze. Jesienne owoce są w większéj części zbutwiałe. Winogrona nie przyniosą bogatego plonu. Wino nadzwyczajnie drożeje. Drogość wina, chleba, mięsa i mieszkania sprawia iż życie w Paryżu jest dla klasy biednéj bardzo dzisiaj trudne. Zresztą, głuchość w Paryżu jest zupełna System rządowy nie znajduje żadnéj materyalnéj przeszkody. Dzienniki francuzkie są niemal podobne do Kur. Warszawskiego. Dziennikarze i drukarze drżą przed prawem drukowém. Pan Proudhon nie mógł znaleść drukarza na wydanie swéj pracy pod tytułem: Fragments d'une philosophie, chociaż ona nie miała nic politycznego. Toż samo spotkało p. Juliusza Simon, byłego profesora filozofii i reprezentanta. Pomimo tego, p. de Cesena ogłosił w Constitutionnelu artykuł dowodzący, iż nauki moralne i filozoficzne są niezbędne dla ka-

żdego narodu, i że gdyby Francya oddała się samemu życiu materyalnemu i cywilizacyi wystawnéj i zbytkowéj, stałaby się podobną do dawnego państwa rzymskiego i upadłaby. Artykuł p. de Cesena był czystą gaskonadą i ironią, gdyby niezawierał w końcu ustępu wykazującego, iż dzisiejszy stan Francyi pochodzi z rewolucyjnego znużenia, i że przyjdzie czas w którym na ruchu moralno-filozoficznym zyska wolność a familia cesarska nie straci

Siècle prowadzi ciągle jeżeli nie opozycyą, to propagandę liberalno-republikańską. Rząd patrzy na niego przez szpary, dla tego, że w kwestyach zagranicznych okazał się patryotą i przekładał tryumf cesarstwa nad tryumf rojalistów, popieranych przez obcych. W tych dniach Siècle ogłosił artykuł pod tytułem: De l'Indifference en matière politique. Napisał go z powodu abstencyi elektorów w ostatnich wyborach deputowanych, a nie dodał, że abstencya była dotąd hasłem wszystkich republikanow. Siècle doniósł także z przygryzkiem, że sam i bez przyzwolenia izby, cesarz przeznaczył półtrzecia miliona franków na upięknienie Dieppe. Wrażenie okazane przez Siècle, było ogólném w całéj Francyi. Wracając do abstencyi, nadmienia, że Anglicy niemogą jéj nigdy Francuzom darować. Według Examiner, abstencya jest równie zdradliwą dla rządu jak dla narodu. Według niego, bądź co bądź, elektorowie niepowinni nigdy szranków opuszczać i pracować nad utrzymaniem ducha publicznego i zniesieniem niezgody stronnictw, pamiętając na poetę Pope który powiedział, że wszelka niezgoda stronnictw, wszelka ambicya są tylko niezrozumianą harmonią: *all discord harmony not understood.* L'Univers upiera się w obronie substytucyi, niewiedząc, że Anglicy którzy są za majoratami, mocno powstają na substytucye, jako wprowadzające własności w niepewność. Co do Assemblée Nationale, ten rzucił się w tych dniach na Szwajcaryą i zawołał: *Ou une Suisse amie de la France ou pas de Suisse du tout.* Wyrażenie to było podniesione przez wszystkie dzienniki, zapewnie z braku innego materyału polemicznego. Samo wyrażenie było śmieszném i zdradzało tylko *faiseur de phrases.*

Przeszło-tygodniowe wyścigi konne w Blois, dały sposobność legitymistom do zrobienia mizernéj manifestacyi, z powodu przeznaczenia 2000 franków przez hr. Chambord na wyścigową nagrodę. Szlachta francuzka zjechała się tłumnie z emblematami legitymistowskiemi: mężczyzni w krawatach zielonych, kapeluszach białych, mając u koszul szpinki biało-zielone, a kobiety w kapeluszach, sukniach i wstążkach biało-zielonych. Prefekt miejscowy zdarłszy wyraźniejsze emblementa, patrzał spokojnie na manifestacyą. Legitymiści niemając trybuny jak za Ludwika Filipa, postradawszy księży, niemogąc odbierać hasła od pana Berryer, mówcy dawnego komitetu legitymistowskiego, znajdują się w anarchii. Jedynym sztandarem dla nich jest dziś hr. Chambord, i dla tego liczniéj niż dawniéj do niego się udają. Legitymiści uważani są tutaj coraz bardziéj za ludzi bez przyszłości. Natomiast partya orleanistowska wzmacnia się coraz więcéj. Mówią, że umiarkowani republikanie są skłonni z nią się połączyć, i że spodziewają się większéj wolności niż za L. Filipa Zdaniem wielu, restauracya orleanistowska niemoże tylko wyjść z Belgii i z ręki króla Leopolda, który używa reputacyi utalentowanego męża stanu.

Francuzi znużeni życiem zasiedziałem i ubogiém wewnątrz Francyi, znużeni nadto polityką, zaczynają lubić Algeryą. Najwięcéj ją jednak lubią wojskowi, którzy w niéj kilka lat przebyli i których niezraża administracya wojskowa. Życie czynne i dostatnie, taniość koni i łatwość polowania, przyciągają ich do téj pięknéj prowincyi, jako do pewnego rodzaju Edenu. Jeden z wojskowych powiedział mi, że w Algieryi istnieje dotąd Falanster, który założyli furyerzyści za L. Filipa. Wspierany przez jenerała Lamoricièra i pułkownika Charrasa, Falanster ten dobrze się udał i znajduje się obecnie w stanie pomyślnym. Liczy on około 100 osób, tak akcyonaryuszów jak prostych towarzyszów. Rolnictwo, winnictwo, ogrodnictwo i chów bydła głównie go zajmują. Stowarzyszeni żyją familiami. Kuchnię mają wspólną ale jadają osobno.

Francya straciła znamienitego literata, p. Oznam, który umarł w Madrycie dnia 8 t. m. Umarł on z pracy i umarł w biedzie, zostawiając młodą żonę i dzieci. Gdyby się zważało na koniec jaki zwykle czeka literatów, niepowinnoby się wziąść pióra do ręki, i zapomnieć słowo Ostroroga: *primum est ditari deinde philosophare.* Nieszczęściem, słowa Ostroroga nie są praktyczne, bo bogaci nie piszą i zostawiają ten ciernisty zawód samym biednym. Lekarze zakazali pracować nad Bożycą p. Trentowskiemu, cierpiącemu na anewryzm.

P. S. Francya jest nieukontentowana na Turcyą za jéj plany wojenne, ale nie ma zamiaru jak to głoszono, przymusić ją nawet drogą moralną, do podpisania się na notę wiedeńską. P. Drouin de Lhuys nie tai w tym względzie myśli Francyi. Ogłoszenie odpowiedzi lorda Clarendon na drugi okólnik hr. Nesselrodego, jest tu uważane za zakończenie ze strony Anglii kwestyi wschodniéj, z przyczyny zapowiedzenia uczynionego dawniéj przez lorda, iż ogłosi rzeczoną odpowiedź dopiero po zupełnym ukończeniu negocyacyi.

Anglia.

Londyn, d. 19. Września. — Dawid Urquhart mówi w piśmie przesłanem do Morning Advertisera: przepowiedziałem to. Jeżeli Anglia nie dopuści, aby się bili Turcy, to w końcu musi się bić z Turkami. Urquhart będzie miał w tym tygodniu sposobność podnieść swoje zaskarżenia przeciw rządowi na metingu w Stafford, który reprezentował w parlamencie. Dwieście wyborców zaprosiło go na ten meeting do Stafford i w liście do niego napisanym, taką czynią uwagę, kiedy w roku 1847 wystąpiłeś jako kandydat, sądziło wielu, że szacowne i bystre twoje śledzenia stosunków Anglii i Rosyi do wschodu, w małéj tylko zostają styczności z naszemi potrzebami. Teraz nabraliśmy innego zdania i mamy przekonanie, że polityka Anglii w kwestyi turecko rosyjskiéj bardzo blisko dotyczy naszych stosunków osobistych i bezpośrednich i że trwałość angielskiéj potęgi i wolności do wysokiego stopnia zawisła od męztwa lub tchórzostwa, z jakiem nasi władzcy wystąpią naprzeciw chciwości Rosyi. Przybądź etc. etc.

— Ponieważ parlament wciąż jeszcze poluje na jarząbki, przeto meeting w Stafford ma zamiar uchwalić petycyą wprost do królowéj i spodziewają się wywołać agitacyą pomiędzy ludem. Być może, że Staffordowi to się uda, co przed kilku miesiącami spełzło na niczem w Westminsterze słynnym ze swego liberalizmu. Od czasu tego nieszczęśliwego meetingu przyznać trzeba, że znacznie duch publiczny się zmienił i w miejsce ówczesnéj apatyi, dziś szerzy się niezadowolenie i podejrzenia.

— Rozumowania zamieszczone po dziennikach i tygodnikach nie zamieszczają nic nowego. Times, Chronicle, Post, wszystkie przeżuwają dawne a pobożne życzenia, aby porta podpisała propozycye wiedeńskie i spuściła się na wierność i szczerość swoich czterech państw opiekuńczych i aby car nakoniec zajaśniał na horyzoncie świata umiarkowaniem i mądrością.

— Kanclerz skarbu zachorował na wiejskim ustroniu Dunrobin Castle, podobno wraca do zdrowia i spodziewają go się wkrótce w Londynie.

— Karol Brownlow umarł na wsi w Lincloushire licząc lat 45. Jest ojcem wiadomo zmarłego lorda Alforda, którego nazwisko przed niedawnym czasem często było wspominane, ponieważ w imieniu syna swego 11letniego rościł prawa do obszernych dóbr Karola of Bidgewatera.

— Sprawozdania z Newcastle o cholerze dziś brzmią pomyślniéj, przypadki téj cholery były rzadsze w ostatnich 24 godzinach i trzeba przyznać rządowi, że skuteczne wydał rozporządzenia, w celu wstrzymania téj epidemii. W Londynie co dzień wydarzają się przypadki choleryczne.

Belgia.

Bruksela, 19. Września. — Sprawa wschodnia, która coraz bardziéj się teraz wikła i prawdopodobniejszą czyni wojnę, niż pokój, zaczyna wielce niepokoić nasz stan kupiecki i przemysłowy. Niedawno jeszcze pocieszano się pokojem, a zaufanie to popieraném było przez dzienniki belgijskie, a mianowicie przez Independance. Podobnego zdania były dzienniki francuskie. Jak dawniéj przeważało uczucie bezpieczeństwa, tak teraz opanowała trwoga umysły. Zapomniane słowo: Francuzi idą, znów brzmi nam w uszach, a gdybyśmy uwierzyli belgijskim alarmistom, to pierwszy strzał nad Dunajem, ozwie się strzałami nad Renem, a Francuzi naprzód najdą Belgią. Zapowiedziane odwiedzenie przez cesarza miasta Lille i obozu pod Helfaut podnosi nasze obawy, które nieograniczają się na samym stanie handlowym, ale nawet przejmują większą część naszéj ludności. Jedni widzą w wyjeździe cesarza do tych okolic wybraną chwilę, w któréj przesilenie w sprawie wschodniéj dojrzewa, drudzy upatrują w téj podróży dawno ułożone postanowienie na przypadek rozbicia się dyplomatycznych układów na wschodzie i powszechnie sądzą, że Napoleon III. dla tego się tylko udaje do armi północnéj, aby zarządzić stanowczo poruszenia wojska i udzielić potrzebne instrukye jenerałom do wykonania napaści na Belgią. Rzeczy doszły do tego stanu, że nikomu z naszych obywateli nie wybijesz z głowy, że Belgia naprzód stanie się widownią wielkiéj wojny europejskiéj. Podana przez kilka dzienników wiadomość, że książe Chimay otrzymał polecenie, do powitania cesarza w imieniu króla Leopolda w mieście Lille, zdaje się być wymyśloną na uspokojenie umysłów naszych obywateli. Alarmiści atoli nieszczęśliwym przypadkiem psują tę wiadomość w ten sposób, że do Brukseli wybiera się inny następca w miejsce pana His de Butenvala posła francuskiego. Nieobecność pana Barrota na weselu księcia Brabantu może być poczytaną za formalne zerwanie z Belgią i za przepowiednią napaści na nią zbrojną ręką, skoro się tylko nadarzy sposobność. W téj chwili dowiadujemy się, że książe Chimay otrzymał przeciwny rozkaz powyżéj wspomnianéj wiadomości, w skutek narady ministeryalnej. I ta okoliczność niepomału płoszy umysły w Brukseli.

— Za kilka dni rozpocznie się uroczystość doroczna obchodu rewolucyi, któréj zawdzięcza Belgia swoją niepodległość. Jakkolwiek świetnie odbyło się wesele następcy tronu, przecie świetniejszą będzie uroczystość na pamiątkę rewolucyi, bo będzie obchodem narodowym, w którym żadna opinia żadne polityczne rozdwojenie się nie wyróżni. Będzie to uroczystość nie dla tego lub owego miasta, ale dla całéj Belgii. Przewidzieć łatwo, że uroczystość tę obchodzić będą w tym roku z nadzwyczajną okazałością.

— Chleb zdrożał u nas o 3 centymy, chociaż optymiści twierdzą, że trzyma się na dawnéj cenie.

— Mówią, że królowa angielska wybiera się do swojego wuja, króla Belgów i ma zamiar umówić z nim nowe stosunki familijne. Hr. Flandryi ma się ożenić z angielską królewną. (Pogłoska ta potrzebuje jednak potwierdzenia, bo hr. Flandryi dopiero ma lat 16, a najstarsza córka królowéj Wiktoryi dopiero lat 13.)

Austrya.

Wiedeń, 20. Września. — Wczora przywieziono tu po 4. godz. po południu koronę i insignia węgierskie. Nie będziemy opisywać wystrojonego dworca kolei zelaznéj i ulic wiedeńskich, tylko powtórzymy, jaką cześć ludzie oddawali tym insigniom, które miały być cudownym sposobem znalezione w ziemi nad turecką granicą. Skoro pociąg nadszedł z insigniami, wojsko zaprezentowało broń, wielki mistrz ceremonii książe Karol Lichtenstein i zastępca komendanta armii feldmarszałek Kempen z orszakiem powitali przybyłych, a z długiego szeregu pociągu wysiedli arcyksiąże Albrecht, wojskowy icywilny gubernator, książe prymas Węgier Scitowsky, komisya wyznaczona przez cesarza i deputacya magnatów węgierskich w narodowych ubiorach. Następnie ośmiu magnatów węgierskich z pierwszych rodzin podnieśli żelazną skrzynię na dwa zamki zamkniętą, mieszczącą koronę z insygniami z salonowego pojazdu cesarskiego i zestawili ją na cesarskie nosidła. Tu zarzucono na skrzynię purpurowe okrycie z aksamitu i ponieśli ją owi magnaci węgierscy z dworca kolei do pojazdu cesarskiego. Teraz rozpoczął się pochód wielki z insigniami, na czele jechało dwunasta Sereszanów na koniach z handzarami za pasem i krótkiemi strzelbami na plecach, za nimi żandarmeria cesarska, wielki mistrz, duchowieńswo węgierskie z księciem prymasem w pojazdach, magnaci, urzędnicy, wszystko to udało się do ka-

plicy zamkowéj, gdzie nadworny kapłan wyrzekł błogosławieństwo, a następnie schowano skrzynię z insigniami w skarbcu cesarskim. Dziś obejrzy te klejnoty węgierskie cesarz austryacki, a o godzinie 10 odśpiewaném będzie Te Deum z kaplicy zamkowéj za szczęśliwe wynalezienie tych insignii. Na tę kościelną uroczystość przybędą oprócz cesarza i jego rodziny, wszyscy jenerałowie, korpus oficerów, dygnitarze najwyżsi, magnaci i szlachta. Insignia pozostaną do jutra rana w kaplicy zamkowéj, a o 8 godz. odniosą je z równą ceremonią do dworca kolei północnéj i odwiozą do Budy. Cesarz dziś po południu powróci do obozu pod Ołomuńcem.

— Francuski jenerał Goyon przybył tu w towarzystwie dwóch oficerów francuskich z Paryża i uda się do obozu pod Ołomuniec.

— Według Kronstadzkiéj gazety pomaszerowali Rossyanie z obozu bukarestskiego w górę Dunaju i tam rozbili nowy obóz. Turcy toż samo powtórzyli i od Rustszuku poszli w górę Dunaju.

— Czytamy w Koresp. austryackiéj: Constitutionnel paryski mówi w swoim numerze z dnia 5. b. m. o zajściach w skutku sprawy wychodzca węgierskiego Marcina Koszty, zgodnie ze zdaniem tutejszem, że samo oświadczenie.... chcieć zostać obywatelem Stanów Zjednoczonych nie może uzasadniać prawa opieki ze strony republiki zaatlantyckiéj, potępia wprawdzie Constitutionnel postępowanie kapitana Ingraham jako prawu narodów przeciwne, usiłuje wszakże zarazem okazać bezstronność swoją utrzymując, że aresztowanie Koszty »nastąpiło w sposób nieprawny na neutralnéj ziemi, w kraju należącym do państwa niepodległego«.

»Prawo zapewnione traktatami sprawowania juryzdykcyi konsularnéj nad własnemi ziomkami na wschodzie, łatwiéj się da twierdzić niż udowodnić;« owszem dziennik ten w wielu rzeczach tak dobrze nauczony posuwa się aż do twierdzenia: »Nigdy sułtanowie na korzyść Austryi lub jakiegokolwiek innego państwa nie zrzekali się praw swoich zwierzchniczych, które im na tureckiem terrytoryum przysługują«. »Dawniejsze przypadki lub dwuznaczne postanowienia pewnych traktatów mogłyby może dać ajentom austryackim moc schwytania poddanego austryackiego w obrębie granic panowania ottomańskiego, w chwili dopuszczenia się pospolitéj zbrodni; wszakże co innego jest dostać w moc swoją złodzieja lub zabójcę, a co innego uprowadzać politycznego wychodzca na obcéj ziemi, gdzie znalazł przytułek«.

Zanim przystąpimy do rozbioru powyższych twierdzeń, niech nam wolno będzie przypatrzeć się sposobowi pojmowania Constitutionnela, gdyby tenże w praktycznych następstwach swoich miał mieć znaczenie: Przypuściwszy, że Koszta nie jest obywatelem amerykańskim ani też, że poprzedniim swoim oświadczeniem w zamiarze zostania nim, nie ma prawa do opieki Stanów Ziednoczonych, chybaby przymiot ten winien był swojemu charakterowi jako rewolucyonista, — a w takim razie wszelkie spory prawne musiałyby ustać; — gdyby następnie chciano utrzymywać, że konsul austryacki nie miał prawa aresztować, to wedle zasad prawnych jeszczeby z tego nie wypływało, ażeby »sędzia bezstronny« obie strony dos à dos odprawił, a »koszta i błędy wynagrodził«, ale tylko to, żeby przedewszystkiem Stany Zjednoczone jako nieuprawnione do tego processu usunięto, a czekano skargi od strony rzeczywiste prawo mającéj to jest Turcyi, zanimby względem drugiego punktu orzec można było. Gdyż jeżeli Stany Zjednoczone nie są uprawnione do mieszania się w ten proces, to również żażalenia ich względem mniemanéj niewłaściwości aresztowania, nie mają prawnego skutku; albowiem naruszenie zwierzchnictwa porty, ją samą dotyczy, któréj skarga, gdyby takowa wniesioną była, musiałaby być naprzód kontradyktorycznie traktowaną.

Gdy jednak spory między dwoma udzielnemi państwami, jak nam dobrze wiadomo, nie mogą być rozstrzygane wedle form procesu cywilnego, przechodziemy do zarzutów Constitutionnela jako władze austryackie nie miały prawa aresztować Koszty.

Nie zapieramy bynajmniéj, iż we wszystkich państwach chrześciańskich, zwierzchność łączy wyłączną moc juryzdykcyi nad wszystkiemi mieszkańcami kraju tak krajowcami jak i cudzoziemcami, tak nad osiedlonemi stale, jako i przejeżdżającemi, wyjąwszy jedynie uznanych ajentów zagranicznych, którzy wedle prawa narodów nie podlegają zwierzchności krajowéj. Wszakże w państwie tureckiem w skutku traktatów wynikłych z prawa zwyczajowego i wykonywania oddawna, przywilej eksterytoryalności służy dla wszystkich »Franków« (tak nazywają na wschodzie Europejczyków). Prawdziwie rzecz nie do pojęcia jak Constitutionnel zaprzeczać temu może, skoro Francya używa tego przywileju w zupełnéj rozciągłości od najdawniejszych czasów pod względem swoich krajowców, i może nie masz dnia, gdzieby go nie wykonywała praktycznie, przez którego z konsulów swoich w Lewancie lub w Turcyi europejskiéj. Wątpić należy czyli rząd ces. francuski skłonnym był do zrzeczenia się praw tych, które powstały w skutku tak zwanych »kapitulacyi« między Francyą a w. portą, będącego dziełem ciągłym troskliwości monarchów francuskich, począwszy od Franciszka I. (kapitulacya z r. 1535. ze sułtanem Solimanem), Henryka IV. (kapitulacya z roku 1604. z sułtanem Achmetem I.), Ludwika XIV. (kapitulacya z roku 1673. z sułtanem Mahometem IV.), aż do ich rozszerzenia i zebrania w r. 1740. za staraniem p. de Vergennes ówczesnego posła francuskiego w Konstantynopolu, a które w praktyce aż po dziś dzień nabyły znacznéj rozciągłości uświęconéj zwyczajem i wykonywaniem. Odsyłamy Constitutionnela na wyborne dawne wydanie dzieła »Les Capitulations de traités anciens et nouveaux entre la Cour de France et la Porte ottomane, renouvellés et augmentés l'an de J. C. 1740 et de l'Egire 1153.; traduits à Constantinople par le S. Deval Secretaire interprête du Roi et son premier Dragoman à la Cour ottomane 1761.« (Wenck Codex juris gentium T. I. p. 538.), a przekona się iż już wówczas oznaczone było traktatami, że w razie zbrodni kryminalnych lub innych przestępstw popełnionych przez Francuzów, tudzież w prawnych cywilnych ich sporach, poselstwo francuskie i francuscy konsulowie w państwie tureckiem sami jedni mieli moc wyrokowania, a to na zasadzie prawa francuskiego z wyłączeniem władz tureckich (art. XIV. i XXVI.). Jak mogło to się dziać osobliwie w sprawach krymiualnych bez prawa aresztowania Francuzów, tego wystawić sobie niemożna, i w rzeczy saméj, juryzdykcya konsulów frankońskich na wschodzie nad swoimi krajowcami jest tak pewna, iż właśnie w kwestyonowanéj sprawie Koszty, umowa między konsulami Austryi i Stanów Zjednoczonych wypadła jak wiadomo w ten sposób, iż Koszta oddany został do więzienia ces. francuskiego konsulatu. Niechaj Constitutionnel sobie sam zada pytania i na nie odpowie, skąd pochodzi, że tak francuski jak i austryacki konsul w Smyrnie własne mają więzienia, gdy tymczasem w żadnem państwie chrześciańskiem nie masz więzienia w jakimkolwiek domu konsularnym. A potem niechaj sam osądzi, czy prawnie uzasadnionem jest zdanie jego, »Jamais les Sultans n'ont fait au profit de l'Austriche ni de toute autre puissance, l'abandon d'aucun des droits de souveraineté qui leur appartienent sur le territoire turc.« (Nigdy sułtanowie nie zrzekli się na korzyść Austryi lub jakiego innego mocarstwa, któregokolwiek z praw zwierzchniczych służących im w posiadłościach tureckich).

— Czytamy w Koresp. Austryackiéj: Urzędowa Gazetta di Milano z dnia 7. b. m. podaje w nadzwyczajnym dodatku swoim wyroki sądu wojennego zapadłe 18. Lipca przeciw 64 uczestnikom zamachu medyolańskiego z dnia 6. Lutego r. b. Wedle tego obwieszczenia, już w roku 1850. powstały rozmaite tajne towarzystwa w Medyolanie celem oderwania królestwa lombardzko weneckiego od związku z cesarstwem austryackiem i zaprowadzenia w niém rzeczypospolitéj. Towarzystwa te zawiązały stosunki z krajowemi i zagranicznemi komitetami rewolucyjnemi, mianowicie zaś z komitetem centralnym w Londynie. Spisek nabrał tym sposobem pewien stopień organizacyi, a plan którego się stale trzymano polegał na tém, aby publicznéj spokojności i powszechnemu zaufaniu nie dać się podźwignąć, aby mieszkańców utrzymywać w ciągłem wzburzeniu i tym sposobem wielki gwałtowny ruch przygotować. Z tego źródła wypłynęły demonstracye cygarowe na początku r. 1851, zamordowanie Dra Vandoni, rozrzucanie odezw rewolucyjnych, projekta wymordowania cesarskich jenerałów i urzędników policyi i tajemne wyrabianie sztyletów. W jesieni 1852. r. pojawił się w Medyolanie wysłannik osławionego demagoga Mazziniego, który miał polecenie zaprowadzić stalszą organizacyę partyi republikanckiéj i przysposobić zbrojne powstanie. Dnia 6. Lutego r. b. usiłowano przyprowadzić do skutku ten plan zbrodniczy. Jak zgodne zeznania dowodzą, postanowiono zarazem zrabować kilka bogatych domów naprzód już oznaczonych w Medyolanie. Znanym jest zgubny dla partyi burzącéj wypadek tego zdradzieckiego buntu. W skutku zarządzonego dochodzenia, Fr. Strada, Dr. P. Valadini, C. Sabbimi, E. Torhiana, P. Snardi, E. Schwies, Fr. Gola, A. Morganti, G. Tronconi, A. Giussani, C. Crippa, A. Fighetti, G. Rossa, L. Bertoli, A. Ricci, C. Galli, G. Ciocca, G. Varisco, G. Merini i D Ferrini skazani zostali na szubienicę, reszta na wieloletnie więzienie w kajdanach. JExc. feldmarszałek hr. Radecki wyroki te potwierdził w drodze prawa, w drodze zaś łaski karę śmierci zamienił w miarę wysokości zbrodni na więzienie w kajdanach od 20 do 5 lat; zaś zawyrokowane kary więzienia reszty skazanych znacznie skrócił i złagodził. Prócz tego w skutku najwyż. postanowienia z 25. Sierpnia, proces przeciwko innym 185 uwięzionym zaniechanym został na rzecz tych z pomiędzy nich, którzy nie są rzeczywistymi przysięgłymi c. k. urzędnikami.

Turcya.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola dochodzą do dnia 10. Września. Według nich sądzą tam, że wiedeńska konferencya nieomieszka nakłaniać Rosyi do uznania zmian tureckich, tak jak się starała u porty o uznanie propozycyi wiedeńskich. Mimo to wciąż trwają uzbrojenia, a dziennik konstantynopolitański donosi ze wszystkich stron, że ludność turecka spieszy pod chorągwie, a wojsko tureckie okazuje wielki zapał do wojny. Omer basza ma 110.000 żołnierza pod swém dowództwem, linia Balkanu zaś tak jest obwarowana, że dziennik konstantynopolitański powiada: rok 1854. nie będzie rokiem 1829. Do armii pod dowództwem Omera baszy nie liczy się armia egipska, którą do Balkanu wysłano w tych dniach.

Zajmującą czytamy korespondencyą w dzienniku angielskim Chronicle z Konstantynopola, w któréj pomiędzy innemi jest powiedziane: Turcy od niejakiego czasu bardzo są oburzeni na Franków, a szczególniéj na Anglików. Nie sądźcie, aby Turcy tak ciemni byli, jak sobie wielu wystawia i tak mało dbali o politykę. Wiedzieć wam trzeba, że każdy Turek politykuje, bo mu wolno, nie tak jak Rosyaninowi, który o polityce milczy. Jak się więc maluje w prostéj głowie Turka polityka, niech posłużą pogłoski, jakie krążą pomiędzy ludem tureckim. Oto lord Aberdeen dostał od cesarza Mikołaja oksewt złota, jak się samo rozumie bardzo potajemnie. Mimo całéj ostrożności dowiedziała się o tém królowa Wiktoria, rozkazała uciąć głowę przekupionemu i zatknąć ją na bramie zapewne Toweru lub Temple Bar, na postrach wszystkim przyjaciołom Rosyan. Królowa zamianowała w miejsce ściętego Aberdeena Palmerstona efendego wielkim wezyrem i udarowała go futrem urzędowém. Jest to po turecku pomyślane, ale daje pogląd, że i prosty Turek umie rozróżnić przyjaciela od nieprzyjaciela i że ma oczy na wszystko otwarte.

Egipt.

Aleksandria, 10. Września. — W Egipcie wciąż wybierają lud do wojska, a wice król gotów jest jeszcze więcéj wysłać wojska w pomoc sułtanowi, niż dotąd i dla tego ściąga co może rekruta.

Kair, 16. Sierpnia. — Nad budową kolei żelaznéj wciąż pracują, chociaż mnóstwo robotników wzięto do wojska. Pewną jest rzeczą, że przestrzeń aż do Nilu zostanie skończoną aż do 1. Stycznia 1854 i oddaną do użytku publicznego. Z Aleksandryi już kilka razy na kolei żelaznéj odbyto próby, a inżynierowie używają zawsze parochodów dla wygody i przyspieszenia podróży.

Azya.

Nieurodzaj tegoroczny i po wielu miejscach Azyi daje się uczuć.

W prowincyach Birmy północnych podniosły się ceny ryżu o siedm razy wyżéj niż w Kalkucie, a klęska ta zagraża i posiadłościom zostającym pod panowaniem angielskiém, gdzie starać się będą Anglicy o zaopatrzenie dostateczne swoich, aby nowi poddani nie powitali rządu angielskiego przekleństwem, i nie liczyli początku ich panowania od głodu.

— Jeńcy angielscy trzymani w Awie, wrócili do Prome, a ich opowiadania objaśniają rewolucyą birmańską. Król teraźniejszy odradzał wojnę z Anglikami, których potęgę dobrze oceniał, król przecie dawniejszy chciał wojny i po kilka razy nakazywał wymordować jeńców angielskich, czemu się sprzeciwiał teraz panujący. Król za to go kazał aresztować, ale on z wielu stronnikami uciekł i zebrał powstańców w liczbie 36,000 i uderzył na Awę, którą oblegając przez dni 47, zdobył nareszcie, ponieważ mu przyjaciele bramy miasta otworzyli. Zsadził więc panującego króla, wypuścił Anglików na wolność, a z rządem angielskim zawarł pokój.

— Mówią, że Birmanowie niedługo zachowają się spokojnie i że Anglikow czeka trzecia wojna. Tak pisze Friend of India i Englishman.

— My w Bombaj zachowujemy się bardzo spokojnie i tylko rozmawiamy, o dziwném zjawisku wirujących stołów. Wirujemy stołami azyatyckiemi, europejskiemi i amerykańskiemi; sami kładziemy na nich ręce, albo rozkazujemy kłaść ręce Hindusom, którzy wprost wierzą, że to czary, gdy światlejsi silą się nad wytłumaczeniem tego fenomenu teoryami elektro magnetyczno polarycznemi.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 22. Września. — Pszenica 83—90 tal., żyto 64—68 tal., jęczmień 49—52 tal., owies 30—32 tal., groch 64—70 tal., rzep zimowy 84—80 tal., rzepik zimowy 83—80 tal., olej rzepiowy $11\frac{3}{4}$ tal., olej lniany $12\frac{3}{4}$ tal., okowita bez beczki 33—$33\frac{1}{2}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 23. Września.

BAZAR: Węgierski z Rudek; Zamecki z Schlochau; Bojanowski z Małpina; Otocki z Chwalibogowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Hr. Grabowski z Grylewa; Turno z Obiezierza; Pomorska z Grabianowa; Pätzel z Dobrojewa; panna Richter, Katzler i Schnorr z Berlina; Okoniewski z Grylewa; Götze z Gniezna.
HOTEL BAWARSKI: Twardowski z Kobelnik; Lossow z Boruszyna; Miączynski z Pawłowa; Kalkstein z Stawian; Klose z Berlina.
POD CZARNYM ORŁEM: Bölke z Racot; Kleine z Sapowic; Wesołowski z Tworzykowa.
HOTEL DREZDENSKI: Grabowska z Szrody; Tried z Moguncyi; Heise z Berlina; Zaborowski z Iłowica.
HOTEL RZYMSKI: Hr Szołdrski z Żydowa; Weidner z Kościana.
HOTEL PARYSKI: Moszczeński z Wydzierzewic; Bötelt z Trzebisławek; Einsporn z Środki.
POD WIELKIM DĘBEM: Jasinski z Michalcza; Mann z Śmigla.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Zaremba z Baranowa; Iffland sen. et jun. z Kolatki Berendes z Grodziszczka.
HOTEL WIEDENSKI: Wittwer z Wolsztyna; Psarski z Karczewa; Jarzębowski z Wielkiego Krzycka.
HOTEL BERLINSKI: Schmidt z Międzyrzecza; Holzinger z Schwerinu; Hunschede z Elberfeldu.
POD BIAŁYM ORŁEM: Bankiet z Kościana; Maage z Landsbergu; Elwers z Rakoniewic; Nehring z Nehringswalde.
HOTEL EICHBORNA: Mayerstein i Wegner z Czarnkowa; Hirschberg z Gniezna; Scholtz z Sockau.
POD TRZEMA LILIAMI: Hey i Janoszczewski z Obornik.
EICHENER BORN: Friedeberg z Szremu; Rosenthal z Obrzycka.
HOTEL KRUGA: Stier z Międzychoda; Träger z Nacław; Schinke, Schulz i Gicter z Nowegotomyśla; Schäder z Fürstenberga; Zwar z Burg; Schmidt z Szamotuł; Benke z Trzemeszna.
HOTEL WROCŁAWSKI: Spiretto z Mezzanego; Saddec z Mozante; Mulli z Parmy.
W mieszkaniu prywatném: Schulz z Wrocławia, ul. ś. Marcina nr. 64; Stäglitz z Warmbrunn ul. magazynowa nr. 15.

Teatr miejski w Poznaniu.

W sobotę dnia 24. Września. Sme przedstawienie w 1. abonamencie: poraz pierwszy ***Kobieta***, dramat oryginalny w 4. aktach, przez Waldhern. Pan Wolf od teatru miejskiego w Elblągu w roli Hassingtona, jako nowo angażowany członek tutajszéj sceny.

W Niedzielę 25. Września. Dla ciągłéj słabości kąpelmistrza pana Schöneck, nie może być dana opera ***Robert djabeł***, zamiast tego ze zniesieniem abonamentu ***Martha*** czyli jarmark w Richmoncie. Opera romantyczna w 3. aktach, pr. Flotowa. (Poraz pierszy z oryginalném instrumentowaniem kompozytora.)

Przy pogodzie, po południu o $\frac{1}{2}5$.:

Ostatnie przedstawienie w teatrze letnim (nowo wyuczony)

Familia, obraz charakterystyczny w 4ch aktach, przez C. Birch Pfeiffer. Pan Wolf w roli Amadeusza, jako drugi debut.

Na liczne zapytania, ośmiela się niżéj podpisany oświadczyć: że komedya Żurnaliści z tak nadzwyczajném zadowoleniem przyjęta, będzie w przyszły poniedziałek powtórzona.

Fr. Wallner.

OBWIESZCZENIE.

Do wyboru deputowanych do rozkładu podatku procederowego na rok 1854. wyznaczyliśmy przed deputowanym naszym Panem Thayler Radzcą miasta, następujące termina na Ratuszu, mianowicie:

1) dla kupców pod Lit. A.:
na dzień 5. Października r. b. przed południem o godzinie 11stéj;
2) dla oberzystów i szynkarzy Lit. C.:
na dzień 6. Października r. b. przed południem o godzinie 11stéj;
3) dla piekarzy Lit. D.:
na dzień 8. Października r. b. przed południem o godzinie 11stéj;
4) dla rzeźników Lit. E.:
na dzień 7. Października r. b. przed południem o godzinie 11stéj.

O czém interessentów niniejszém zawiadamiamy.

Poznań, dnia 4. Września 1853.

Magistrat.

Nauczyciel domowy,

który po ukończeniu gimnazyum i otrzymaniu zaświadczenia dojrzałości przez 3 lata ten obowiązek z zadowoleniem rodziców i korzyścią powierzonych sobie dzieci sprawował, poszukuje od Św. Michała umieszczenia. Uprasza się zgłosić do Pana Profes. Mottego, ul. Wrocł. 30., który rzeczonego nauczyciela wskaże.

Piękne repozytoryum do cukierni z całkowitém urządzeniem, ma na sprzedaż J. N. Pietrowski w Poznaniu.

W Bazarze jest od 1. Października b. r. do wynajęcia stancya nad cukiernią Prevostego, składająca się z 22 przestrzeni. Warunki oznajmia J. Griesingier.

W Instytucie wychowawczo-naukowym dla chłopców założonym z pozwoleniem władz rządowych we wsi ***Ostrowie*** pod Wieleniem (Filehne) odbędzie się dnia 5. Października pierwszy publiczny popis, na który się uniżenie zapraszają rodzice uczniów, przychylni zakładowi i wszyscy przyjaciele nauk. Po uroczystym obrządku otworzenia nowego domu zakładowego rozpocznie się popis naukowy, po południu nastąpią turnieje, a wieczorem przedstawienie deklamacyjne. — O lokale do umieszczenia dostateczne staranie podjęte; jednakowoż pozostawia się do woli, obstalowanie pomieszkań Rendantowi Ganzel zlecić.

Dnia 15. Października zacznie się zimowy semester 10ciu klass, a zgłoszenia do nowych przyjęć mogą już teraz nastąpić. Drukowane szkólne doniesienia bezpłatnie udziela

dyrygujący zakładu
Dr. Beheim-Schwarzbach.



Tylko najlepsze Zielonogórskie winogrona

polecam do końca Listopada prawdziwy funt po $2\frac{1}{2}$ Sgr. albo *brutto* za 1 Tal. 15 funtów. — Beczuszki darmo! - Winogrona przeznaczone »na kuracyą« wybieram szczególniéj podług przepisu wydanego pisemka przez Król. fizyka powiatowego Pana Dra. Wolffa, które bezpłatnie przyłączam.

Edward Seidel w Zielonéjgórze w Szląsku.

Zarazem polecam jeszcze bardzo czyste powidła śliwkowe, cetnar po $5\frac{1}{2}$ Tal., w małych beczuszkach po 2 Sgr. za funt; powidła wiśniowe po 4 Sgr.; — suszone gruszki i śliwki po 2 Sgr., — jabłka obierane po 5 Sgr., — orzechy włoskie marynowane po 15 Sgr za funt, — suche po $2\frac{1}{2}$ Sgr. za kopę.

Sprzedającym z drugiéj ręki daję ***(także przy winogronach)*** stósowny rabat, i przyrzekam prędką i rzetelną usługę.

Ten sam, co wyżéj.

Uniżone doniesienie.

Skład mój czystéj ***herbaty Chińskiéj*** uzupełniłem i powiększyłem doborem najpiękniejszych i najwięcéj ulubionych gatunków. — O czém Prześwietną Publiczność uwiadomiam i ręczę za ceny umiarkowane.

Poznań, dnia 3. Września 1853.

J. N. Pietrowski,
Hôtel à la ville de Rôme.

Świeże kiełbasy wątrobne z truflami i świeżo-wędzone Wezerskie łososie otrzymał

Jakób Appel.

Codzień świeżych winogron ***z Radojewa***, funt po 2 Sgr., dostać można pod Nr. 3. na Młyńskiéj ulicy przy rynku Nowo-miejskim.

Handel mój Cygarów i Tabaki przeniósłem z Bazaru na ulicę Wilhelmowską Nr. 21. (Hotel Drezdeński), i polecam go łaskawemu uwzględnieniu.

Grzegórz Jankowski.

Świeże ***drożdże funtowe*** najlepszego gatunku, poleca dwa razy na dzień świeże

Izydor Appel *jun.*,
Wilhelm. ulica obok Pruskiego Banku.

Z kończącym się trzecim kwartałem donoszę Szanownym czytelnikom gazet, że nieinniéj w 4tym kwartale 1853. r. przyjmuję zamówienia na wszystkie tutejsze i zagraniczne dzienniki, i takowe do domu Szanownych abonentów odnoszę, a *Posener Zeitung* i Gazetę Wiel. X. Poznańskiego już poprzedniego wieczora.

Szczególniéj uwagę tę uczynić mi wypada, że jedynie tym panom gazetę do domu przynosić mogę, którzy u mnie zapisują.

A. Heise, ulica Młyńska Nr. 16.,
w domu Rendanta Baudacha.

Osoby mieszkające w Poznaniu, życzące sobie, aby im Gazeta Wiel. Xięstwa Poznańskiego na wieczor przed dniem daty do stancyi odnoszoną była, zechcą takową zapisać u Ignacego Pajewskiego przy ulicy Jezuickiéj Nr. 12.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. Września 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{7}{8}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{7}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	92
dito premiów handlu morskiego . . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	—
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{8}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego . .	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$100\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	111
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{4}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 23. Września 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	3	3	6	3	12	—
Żyta, szefel	2	10	—	2	15	—
Jęczmienia, szefel	1	18	6	1	23	6
Owsa, szefel	1	5	—	1	7	6
Tatarki, szefel	1	14	—	1	16	6
Grochu, szefel	2	2	6	2	7	6
Ziemniaków, szefel	—	14	—	—	16	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	2	2	6	2	5	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	26	20	—	27	—	—